

Sygn. akt V AGa 497/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Sędziowie:	SA Grzegorz Stojek SA Aleksandra Janas

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2020 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko A. W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 27 listopada 2017 r., sygn. akt XIV GC 77/14,

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 303.701,35 (trzysta trzy tysiące siedemset jeden 35/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 listopada 2013 r., a w pozostałej części powództwo oddala,
- w punkcie 3 i 4 w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) kwotę 2.566,20 (dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt sześć 20/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,
- w punkcie 5 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25.620 (dwadzieścia pięć tysięcy sześćset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów procesu;

2. oddala apelację powoda w pozostałej części;

3. oddala apelację pozwanego;

4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 23.915 (dwadzieścia trzy tysiące dziewięćset piętnaście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Grzegorz Stojek	SSA Olga Gornowicz-Owczarek	SSA Aleksandra Janas
---------------------	-----------------------------	----------------------

Sygn. akt V AGa 497/18

## UZASADNIENIE

Powód M.M. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. W. kwoty 358.806,53 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 5 listopada 2013 roku i kosztami procesu.

W uzasadnieniu wskazał, iż w ramach prowadzonej działalności gospodarczej sprowadza z zagranicy kserokopiarki, drukarki i faksy, celem ich dalszej odsprzedaży. W lutym 2013 roku otrzymał propozycję atrakcyjną cenowo zakupu większej ilości sprzętu, którą przyjął. Ponieważ wykorzystywany przez niego dotychczas magazyn nie był wystarczający, wynajął dodatkowe pomieszczenia magazynowe przy ulicy (...) w C.. Od dnia 20 lutego 2013 roku do dnia 16 kwietnia 2013 roku w pomieszczeniach tych złożono 2283 urządzenia. W dniu 19 kwietnia 2013 roku w magazynach tych wybuchł pożar, w wyniku którego uległa całkowitemu spaleniu powierzchnia około 100 metrów kwadratowych wraz ze znajdującymi się na niej urządzeniami. Pozostałe drukarki uległy zadymieniu, stopieniu pod wpływem temperatury i zalaniu wodą użytą w akcji gaśniczej. W konsekwencji, w przeważającej części, nie nadawały się do użytku lub naprawy. Odpowiedzialność za powstanie szkody ponosi pozwany. Cena, która została zapłacona za zakup sprzętu, to 80.000,00 EUR, co w przeliczeniu dawało kwotę 333.390,40 zł. Przed pożarem sprzedane zostały rzeczy o wartości 20.970,79 zł, a po pożarze sprzedano jeszcze sprzęt o wartości 20.366,89 zł (licząc po cenach zakupu). Wartość sprzętu utraconego to 292.052,72 zł. Sprzęt ten został zutylizowany, co przy uwzględnieniu wartości surowców wtórnych kosztowało powoda kwotę 108,00 zł. Do tego doszły koszty transportu i magazynowania rzeczy, które uległy zniszczeniu. Na ogólną wysokość szkody złożyła się kwota 54.144,08 zł tytułem kosztów transportu i 12.609,73 zł tytułem kosztów najmu powierzchni magazynowych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, iż wbrew oczekiwaniom sygnalizowanym przed dniem wytoczenia powództwa nie wskazano mu miejsca składowania rzeczy, które miały być zniszczone, co uniemożliwia dokonanie oględzin tych rzeczy, a nadto oddzielenie zniszczonych od tych, które zostały jedynie zabrudzone.

W dniu 22 października 2014 roku Sąd wydał wyrok wstępny, którym roszczenie powoda uznał za usprawiedliwione w zasadzie. Wyrok ten uprawomocnił się.

W toku postępowania pozwany uznał roszczenie do wysokości 1.000 zł.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Katowicach:

1. zasądził od pozwanego A. W. na rzecz powoda M. M. kwotę 42.495,45zł z odsetkami ustawowymi od dnia 5 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego A. W. kwotę 307,95 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych Skarbu Państwa;

4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powoda M.M. z zasądzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 2.258,25 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych Skarbu Państwa;
5. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.276,56zł tytułem kosztów procesu;
6. nadał wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 1.000 zł.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 20 lutego 2013 roku powód zawarł umowę najmu pomieszczeń magazynowych w C. przy ulicy (...). Tego samego dnia powód odebrał transporty drukarek. Kolejne przyjęcie towaru miało miejsce w dniach 5 marca 2013 roku, 23 marca 2013 roku i 16 kwietnia 2013 roku. Samo wynajęcie dodatkowych powierzchni magazynowych pozostawało w związku z tym, iż powód postanowił skorzystać z szansy zakupu dużej liczby używanego sprzętu po okazyjnej cenie. Towar na miejscu był spisywany ręcznie przez powoda i jego pracowników. Cena była ustalona za całą partię towaru, a nie jako suma cen za konkretne sztuki.

W dniu 19 kwietnia 2013 roku w pomieszczeniach przy ulicy (...) wybuchł pożar. Zniszczeniu uległo około 300 urządzeń. Wartość średnia urządzenia z proporcjonalnym kosztem jego przywozu to 34,45 EUR za sztukę.

Powód zabezpieczył dowody w postaci nagrań pięciu filmów, przy czym posłużył się nieprawidłowo skonfigurowanym sprzętem, stąd filmy te zostały zapisane z przypisaniem takiej daty, jak gdyby były sporządzone w dniu 9 lipca 2011 roku o godzinie 2 w nocy. Co oczywiste, filmy musiały powstać po pożarze, czyli po dniu 19 kwietnia 2013 roku. Treść filmu o numerze (...) koresponduje ze zdjęciami zrobionymi przez biegłego powołanego w sprawie karnej w dniu 20 kwietnia 2013 roku, co przesądza o tym, że filmy dokonano tego samego dnia, lub niedługo po tym dniu. Trudno przyjąć, aby spalone koparki zalegały przed magazynem ułożone w taki sam sposób przez wiele dni.

Zarówno przed pożarem, jak i po pożarze, powód zbył część ze sprowadzonych i zmagazynowanych na ulicy (...) drukarek.

W dniu 29 lipca 2013 roku (...) wystawiła powodowi fakturę na kwotę 80.000 EUR. Faktura ta dotyczyła towaru dostarczonego przed, jak i po dacie pożaru. Powód kwotę tą zapłacił. Tego samego dnia została też wystawiona faktura VAT na kwotę 72.000 EUR. Tą kwotę też powód zapłacił.

W dniu 23 sierpnia 2013 roku powód wezwał pozwanego do wskazania ubezpieczyciela, z którym pozwanego łączyłaby umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Było to ponowienie prośby z dnia 2 sierpnia 2013 roku.

Pełnomocnik pozwanego w odpowiedzi na otrzymane pisma powoda wskazał, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda, a twierdzenia powoda wymagają weryfikacji poprzez przedłożenie odpowiednich faktur i wskazanie miejsca składowania rzeczy, które miały ulec zniszczeniu.

W dniu 31 grudnia 2013 roku powodowi wystawiona została faktura Vat na kwotę 108 zł z tytułu wywozu 120,3 ton spalonego sprzętu elektronicznego. Spalony sprzęt był wywożony w okresie od lipca do grudnia 2013 roku.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że tylko część dochodzonego odszkodowania przysługuje powodowi.

Uznał, że wysokości szkody nie można było ustalić w sposób dokładny, stąd konieczne stało się sięgnięcie do instytucji opisanej w treści art. 322 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Okręgowy taką odpowiednią sumę ostatecznie zasądził, a jej wyliczenie możliwe było jedynie przy zastosowaniu dwuetapowego procesu. Po pierwsze, ustalono, jaka liczba kopiarek została zniszczona. Po drugie, ustalono, jaką wartość przedstawiały zniszczone urządzenia.

Sąd Okręgowy zaznaczył iż powód nienależycie przygotował się do procesu. Skoro proces zamierzał wytoczyć, mógł skorzystać z instytucji zabezpieczenia dowodu przed wytoczeniem powództwa (art. 310 k.p.c.) lub też dokonywać utylizacji czy innego wyzbycia się sprzętu w taki sposób, aby pozwanego wezwać do dokonania oględzin i umożliwić mu zapoznanie się ze stanem urządzeń. Ponieważ tego nie uczynił, bezpowrotnie utracona została możliwość udowodnienia zarówno dokładnej liczby rzeczy zdeponowanych na ulicy (...), jak i dokładnego ustalenia stanu i typu konkretnych urządzeń.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka L. S. w zakresie, w jakim twierdziła ona, że wszystko było stopione, zasmolone i dodatkowo zalane wodą, bowiem przeczyły temu zapisy filmu pochodzącego od powoda, zarejestrowanego pod numerem (...). Na filmie tym wyraźnie widać kartki papieru z nadrukowanymi liczbami, wyłożone celem uporządkowania urządzeń. Kartki te bez wątplenia uległyby zniszczeniu, gdyby miały być poddane oddziaływaniu ognia, dymu czy wody. Tymczasem oznak takiego zniszczenia brak zarówno na kartkach, jak i na urządzeniach. Film ten przeczy tezie, że wszystkie urządzenia zostały spalone, stopione, przeniknięte sadzą czy zalane wodą. Z drugiej natomiast strony zapisy innych filmów przeczą tezie, zgodnie z którą uszkodzeniu uległo jedynie kilkadziesiąt urządzeń (informacja ze zdarzenia, sporządzona Strażą Pożarną). Opinia sporządzona na potrzeby sprawy karnej zawierała materiał poglądowy, w tym fotografie ukazujące wystawione z pomieszczeń objętych pożarem zniszczone urządzenia, ustawione w dwóch bliskich sobie miejscach. Te same rzeczy, wystawione na zewnątrz, ukazane były na filmie zrobionym przez powoda, o numerze (...). Film ten pozwala ustalić, iż rzeczy były ustawione w kilku rzędach, co nie do końca wynika z fotografii sporządzonej na potrzeby postępowania karnego. Film ten pozwala ustalić, że w jednym miejscu wystawiono około 30 sztuk zniszczonego sprzętu, a w drugiej około 70 sztuk zniszczonego sprzętu (liczenie jest trudniejsze, gdyż część kopiarek została całkowicie spalona). Pozostałe filmy i fotografie złożone do akt wskazują jednoznacznie, że część sprzętu oczywiście spalonego lub nadtopionego pozostała wewnątrz budynku. Logika nakazuje przyjąć, że zniszczeniu uległy nie tylko rzeczy spalone, ale także te, które znajdowały się w bezpośrednim ich sąsiedztwie i w bezpośrednim oddziaływaniu akcji gaśniczej. Sąd Okręgowy uznał, iż nie można zignorować oświadczenia wiedzy złożonego przez powoda w piśmie z dnia 29 kwietnia 2013 roku, skierowanego do Komendy Policji w C.. Otóż powód oświadczył w tym piśmie, że uległo spaleni i zniszczeniu łącznie 300 sztuk kopiarek (200 + 100). Pismo powstało 10 dni po pożarze, czyli w czasie, w którym powód mógł zorientować się o skali zniszczeń i zapewne to zrobił. Liczba podana w tym piśmie znajdowała pełne odzwierciedlenie w materiale filmowym i tym materiale zdjęciowym, co do którego nie nabrał Sąd wątpliwości, iż niesie ryzyko dwukrotnego policzenia tych samych sztuk. Sąd przyjął, że tak określona liczba zniszczonych drukarek odpowiadała rzeczywistej wysokości szkody.

Stąd Sąd Okręgowy przyjął, iż podstawą do wyliczenia należnego powodowi odszkodowania powinno być ustalenie, iż zniszczeniu uległa liczba 300 sztuk urządzeń.

Zauważył jednak Sąd Okręgowy, iż sztuk rzeczywiście zniszczonych na skutek pożaru mogło być więcej, okoliczności tej jednak powód nie udowodnił zgodnie z treścią art. 6 k.c. Uznał, iż złożona do akt faktura za utylizację sprzętu budziła wątpliwości. Jeśli miało być zutyliczowane 120,3 ton sprzętu, to każde jedno urządzenie musiałoby ważyć około 60 kilogramów, skoro zniszczonych miało być około 2000 sztuk. Tymczasem dokumentacja dołączona do akt przez obie strony wskazuje, że sprzęt taki, jak zakupiony przez powoda, jest lżejszy i to w sposób istotny. Jeśli zatem powód poddał utylizacji 120,3 ton, to operacja ta musiała też dotyczyć rzeczy z innych partii materiału, które podlegały utylizacji, choć nie uległy spaleni czy uszkodzeniu akcją gaśniczą (co przeczyłoby tezie, że zakupywany sprzęt choć używany był sprawny i nie było konieczności jego utylizacji). Możliwe, że dokument potwierdza ilość ustaloną nierzetelnie, co też uniemożliwia czynienie dokładnych ustaleń. Sama utylizacja miała mieć miejsce także wówczas, gdy pozwany wnioskował o umożliwienie mu dokonania oględzin rzeczy, które miały ulec zniszczeniu. Skoro nie było żadnego pośpiechu, towarzyszącemu chociażby sprzedaży, gdyby znalazł się kupiec, nie było żadnych przeszkód do tego, by pozwanemu umożliwić oględziny rzeczy i poczynienie dodatkowych ustaleń. Zwłaszcza, że pozwany tego się domagał w pismach swojego pełnomocnika. Korespondencję prowadzono na przełomie sierpnia i września 2013 roku, a utylizacja miała następować jeszcze w grudniu 2013 roku. Skoro tego nie uczyniono, nie można dziś wyciągać z takiej okoliczności skutków korzystnych dla strony, która dopuściła się zaniedbania. Takim wyciąganiem korzystnych skutków byłoby

ustalenie, że do zniszczenia doszło w odniesieniu do większej liczby urządzeń niż ta, która została opisana w piśmie z dnia 29 kwietnia 2013 roku.

Z opinii biegłego wynikało, że ceny zakupu wyliczone przez powoda, które przyjął on do wyliczenia szkody (kwota zakupu podzielona przez liczbę sztuk), są istotnie mniejsze, niż ceny rynkowe sprzętu używanego tego rodzaju, które powód mógłby uzyskać odsprzedając sprzęt. Opinia potwierdziła opinię powoda o okazyjności zakupu. Zatem, nawet gdyby przyjąć, że sprzęt nie w odniesieniu do każdego urządzenia zakupiony przez powoda był sprawny, to i tak istniały podstawy do przyjęcia, że wartość średnia wyliczona przez biegłego (przy zastosowaniu metody wyliczenia ceny jednego urządzenia przyjętej przez powoda) odpowiadała wartości rynkowej zniszczonych w pożarze rzeczy. Należy to wyraźnie podkreślić, że powód dla wyliczenia szkody, której indemnizacji się domagał, nie posłużył się cenami rynkowymi, które potencjalnie mógł uzyskać, ale cenami zakupu uiszczonymi za całe partie towaru, a nie za konkretne sztuki.

Sąd Okręgowy podzielił opinię biegłego, że dla wyliczenia średniej ceny jednego urządzenia należy doliczyć w taki sam sposób skalkulowany koszt transportu uszkodzonych sztuk, który był powiązany z liczbą przewiezionych kopiarek.

Odmówił jednak uznania kosztów najmu pomieszczeń magazynowych, twierdząc, iż wysokość czynszu była niezależna od ilości złożonych w nich sztuk i przyjął, że taką samą cenę zapłaciłby powód także wówczas, gdyby złożone do magazynu zostały tylko te sztuki, których ostatecznie Sąd Okręgowy nie uznał za zniszczone na skutek pożaru i nie zakwalifikował jako podlegające indemnizacji.

Stąd wysokość szkody wyliczono jako iloczyn następujących wartości: 300 (liczba zniszczonych urządzeń) x 34,45 EUR (wartość średnia jednego urządzenia z kosztem jego transportu) x 4,1118 zł (kurs złotego wobec EUR w chwili dokonywania zapłaty za sprzęt przez powoda). Ostatecznie dało to kwotę 42.495,45 zł i taką kwotę Sąd Okręgowy zasądził w oparciu o treść art. 415 k.c.

O odsetkach orzeczono po myśli art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

W pozostałej części Sąd Okręgowy powództwo oddalił jako nieudowodnione.

O kosztach procesu, w tym kosztach sądowych nieuiszczonych przez strony orzeczono z uwzględnieniem faktu, iż pozwany przegrał proces w 12%. Z uwzględnieniem tej proporcji rozłożono na strony obowiązek zwrotu wydatku poniesionego w związku z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego (art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnym). Proporcjonalnemu rozdziałowi podlegał obowiązek zwrotu kwoty 2.566,20 zł.

Pomiędzy stronami rozstrzygnięcie o kosztach oparto o zasadę proporcjonalnego rozdzielenia, zależnie od wyniku rozstrzygnięcia sporu.

W zakresie, w jakim pozwany uznał pozew orzeczono o rygorze natychmiastowej wykonalności (art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 316.311,08 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 listopada 2013 r. oraz kosztów procesu za obie instancje.

Powód zarzucił naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez jego zastosowanie mimo, że w sprawie zostały przedstawione dowody dające możliwość ścisłego ustalenia wysokości szkody i błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w wyniku pożaru uległo zniszczeniu około 300 urządzeń podczas, gdy z materiału dowodowego wynikało, że uszkodzeniu uległo 2.044 sztuk.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 1.000 zł oraz rozstrzygającą o kosztach, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w tej części i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany zarzucił naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez jego zastosowanie podczas, gdy powód nie udowodnił wartości szkody, a nadto przed daniem się w spór sądowy usunął dowody mające istotne znaczenie dla ustalenia wysokości szkody; naruszenie art. 278 k.p.c. i dopuszczenie dowodu z urzędu w sytuacji, gdy powód nie przejawiał inicjatywy dowodowej; sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że 19 kwietnia 2013 r. w C. przy ul. (...) uległo zniszczeniu 300 sztuk urządzeń podczas, gdy materiał dowodowy przemawia za przyjęciem, iż uszkodzeniu uległo nie więcej niż 100 sztuk.

W odpowiedzi na apelację przeciwnika procesowego każda ze stron wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W sprawie przesądzone już zostało, iż pozwany swoim zawinionym działaniem spowodował u powoda szkodę (art. 415 k.c.). Okoliczności faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, uzupełniając je jedynie uwagami poczynionymi poniżej.

Kluczowym zagadnieniem pozostawała możliwość zastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy tzw. uis moderandi wprowadzonego art. 322 k.p.c. Obie strony procesu w swoich apelacjach zarzucają Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, jednak z zarzutu tego wyciągają przeciwstawne wnioski. Nie ulega wątpliwości, iż możliwość ustalenia odszkodowania w odpowiedniej wysokości według oceny sądu, nie narusza ogólnej zasady ciężaru dowodu wynikającej z art. 6 k.c. i nie może zastąpić strony zobowiązanej do udowodnienia swoich racji. Oznacza to, że to na powodzie ciąży obowiązek wykazania wysokości szkody i dopiero uznanie, że skorzystanie ze wszystkich możliwości dowodowych i tak nie daje podstaw do jednoznacznego określenia wysokości szkody, otwiera możliwość sięgania do art. 322 k.p.c. i ustalenia tej szkody w odpowiedniej wysokości.

Nie podziela Sąd Apelacyjny argumentacji podnoszonej przez pozwanego i przyjętej przez Sąd Okręgowy, że zachowanie powoda przed procesem utrudniło dowodzenie wysokości szkody. Pozwany odwołuje się w tym względzie na swoje żądanie okazania zniszczonych urządzeń. Strona pozwana poproszona o sprecyzowanie tego żądania powołała się pismo z dnia 3 września 2013 r. (k. 147 akt). W piśmie tym jednak pozwany żądał nie okazania zniszczonych urządzeń lub wszystkich urządzeń, ale przedłożenia określonych dokumentów (umowy najmu, dowodów na poniesioną szkodę, faktur zakupów). Nie ma jednoznacznego żądania udostępnienia urządzeń do wglądu. Wprawdzie pismo pełnomocnika pozwanego powołuje się na osobiste pismo pozwanego z dnia 29 sierpnia 2013 r., to jednak pisma takiego do akt nie złożono. Pismo pozwanego z dnia 3 września 2013 r. było odpowiedzią na pismo powoda z dnia 23 sierpnia 2013 r., w którym powód wskazał, iż w wyniku pożaru wywołanego pracami pozwanego poniósł szkodę w wysokości około 350.000 zł i wnosi o udzielenie informacji o ubezpieczeniu OC pozwanego. Już w tym momencie było pozwanemu wiadome, że powód zmierza do zaspokojenia swojej szkody w określonej kwocie. W dalszej korespondencji pozwany nadal podtrzymał żądanie przedłożenia dokumentacji (pismo z dnia 16 września 2013 r. – k. 149 akt) i negocjował swoją odpowiedzialność co do zasady. Ostateczne wezwanie do zapłaty zostało wystosowane pismem z dnia 21 października 2013 r. (k. 150 akt). Do pisma tego powód dołączył dokumenty. W odpowiedzi pozwany nadal kwestionował swoją odpowiedzialność i wykazanie wysokości szkody. Nadal nie zawarto w nim jednak żądania okazania zniszczonych urządzeń. Do grudnia 2013 r. urządzenia zostały zełomowane lub zutylizowane.

Pozwany wyjaśniał na rozprawie, że nie interesował się losem spalonych rzeczy, bo Syndyk, który zlecił mu wykonanie robót w halach poprodukcyjnych, zapewniał go, iż powód nie ma żadnych pretensji do pozwanego. Jednak taka deklaracja osoby trzeciej w stosunku do poszkodowanego czynem niedozwolonym nie ma żadnych skutków. Co najmniej od sierpnia 2013 r. pozwany wiedział już jednak, iż powód zmierza do uzyskania odszkodowania. W tym czasie ani nie żądał okazania urządzeń lub wykonania wspólnych oględzin, ani nie udał się samodzielnie na miejsce zdarzenia celem samodzielnego ustalenia zakresu szkód.

W tym czasie powód dokonał samodzielnego przeglądu urządzeń. Nieznaczna część z nich nadawała się do użytku i została sprzedana. Jak wynika z zeznań świadka L. S., powód próbował czyścić urządzenia, które nie uległy bezpośredniemu spaleni, w tym celu kupiono specjalne płyny, a po bezskutecznych próbach oddano sprzęt na surowce wtórne, żeby odzyskać jakąś część ich wartości. Fakt, że elementy urządzeń zostały w części przekazane na surowce wtórne potwierdza niesporna okoliczność, że koszty utylizacji 120 ton urządzeń wyniosły jedynie 108 zł. Oznacza to, że pozostała część należności za utylizację została pokryta przez odzyskane surowce wtórne. Jeśli strona pozwana uważa, że możliwe byłoby uzyskanie wyższych kwot za odzyskane surowce wtórne, to okoliczność tę powinna udowodnić w procesie, do czego w ogóle nie zmierzała.

Powód sporządził samodzielnie zestawienia przyjętych dostaw urządzeń, których nie udało się odzyskać w celu dalszej odsprzedaży, do czego były przeznaczone. Pozwany nie może obecnie podważać tych zestawień tylko z tego powodu, że pochodzą one wyłącznie od powoda, skoro nie wykazał żadnej inicjatywy, aby dokonać wspólnych oględzin. Zestawienie te jest adekwatne do zestawienia, które zostało przedstawione przez austriacką firmę, która sprzedawała sprzęt powodowi (k. 333 i n. akt). Według zestawienia powoda dostarczono 2.283 sztuk równego rodzaju urządzeń, z czego odzyskano do dalszej odsprzedaży 239 sztuk. Według zestawienia sprzedawcy w tym okresie dostarczono do powoda 2.709 sztuk urządzeń, czyli więcej niż wskazuje to powód.

Nie da się jednoznacznie wyliczyć ilości sztuk zniszczonych kopiarek. W tym zakresie relacje świadków są diametralnie odmienne. Świadek Syndyk Z. G. w ogóle nie wiedział, ile sztuk urządzeń zostało zniszczone. Świadek Ł. B. (strażak) również nie potrafił wskazać na ilości zniszczonych urządzeń, oceniał, że w pomieszczeniach było tych urządzeń kilkaset lub więcej, a w meldunku wpisano tylko te urządzenia, które podlegały bezpośredniemu oddziaływaniu ognia. Podał przy tym, że w dwóch pomieszczeniach nastąpiło bezpośrednie działanie ognia na urządzenia (około kilkadziesiąt sztuk), a w pozostałych pomieszczeniach następowało oddziaływanie podwyższonej temperatury i dymu. Zdjęcia wykonane na potrzeby postępowania przygotowawczego nie dają możliwości policzenia ich, w dodatku obrazują wyłącznie urządzenia całkowicie spalone wyniesione na zewnątrz budynku. Tego samego dotyczy kalkulacja straży pożarnej, która oszacowała ilość na 50 sztuk. Wprawdzie powód w piśmie z dnia 29 kwietnia 2013 r. skierowanym do policji oceniał, że zniszczeniu uległo około 300 kopiarek, to jednak Sąd Okręgowy błędnie nadaje tej informacji decydujące znaczenie. Na przestrzeni dziesięciu dni nie da się sprawdzić ponad 2.000 urządzeń, czy nadają się do dalszej odsprzedaży. Prowadzone zresztą w tym czasie było postępowanie karne i ustalanie przez straż pożarną przyczyn pożaru. Powód zresztą liczby te podaje w przybliżeniu, a szkodę „szacuje” na 200.000 zł. W dniu 7 maja 2013 r. w rozpytaniu policji wskazuje, że zeznania złoży dopiero po oszacowaniu szkód, co oznacza, że do tego czasu nie miał pełnej orientacji co do zakresu szkody. Zeznania takie składał dnia 22 maja 2013 r. i wskazał, że spalonych zostało 500 sztuk kopiarek, a reszta uległa zadymieniu, co spowodowało spadek ich wartości.

Przedstawione filmy z miejsca zdarzenia nie dają możliwości jednoznacznego określenia ilości zniszczonych wskutek pożaru urządzeń, na co zwrócił uwagę już Sąd Okręgowy. Można faktycznie stwierdzić, że część z nich nie uległa spaleni ani zalaniu wodą podczas gaszenia pożaru, ale nie można stwierdzić, że nie uległy zadymieniu choć w nieznacznej części. Nie można też wykluczyć, że są to te urządzenia, które następnie sprzedano (239 sztuk).

Za uznaniem zestawienia sporządzonego przez powoda zniszczonych urządzeń jako najbardziej zbliżonego do faktycznie uszkodzonych urządzeń w wyniku pożaru przemawia logiczny wniosek, iż w jakim celu powód oddawałby na złom i do utylizacji urządzenia, skoro były sprawne i mógł uzyskać za nie cenę sprzedaży kilkakrotnie przewyższającą cenę zakupu, co potwierdzają dowody sprzedaży części z tych urządzeń i opinia biegłego. Nieprzekonywujące są argumenty Sądu Okręgowego odnoszące się do wagi urządzeń. Wiadomo, że były to bardzo różne urządzenia, również gabarytowo. Przeczy temu proste porównanie ilości dostaw do powoda w okresie do pożaru a ilości oddanego złomu do utylizacji. Z listów przewozowych CMR wynika bowiem, że dostarczono w tym czasie 202.536 kg towaru. Ponad 10% tego towaru odsprzedano (239 sztuk), część zełomowano, do utylizacji oddano 120.300 kg. Porównania te tylko potwierdzają stanowisko powoda.

Chybione są zarzuty pozwanego, iż powód nie wykazał miejsca przechowywania zniszczonych urządzeń. W listach przewozowych w miejscu odbiorcy wpisano siedzibę firmy powoda, a nie miejsce przechowywania przedmiotów.

W celu odebrania dostaw z Austrii powód wynajął pomieszczenia po byłym zakładzie produkcyjnym będącym w procesie upadłościowym i jedyne w tym celu. Zakup ten był bowiem okazjonalny, ale w bardzo dużych ilościach. To, że w dniu zdarzenia urządzenia znajdowały się w halach poprodukcyjnych jest wręcz oczywiste, nikt nie przeczy, że uległy częściowo spaleni, widać je na zdjęciach, filmach, mowa o nich w protokole policji i materiałach zebranych w postępowaniu przygotowawczym.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że w okolicznościach sprawy najbardziej zbliżoną liczbą zniszczonych urządzeń była liczba wskazana przez powoda.

Nie da się również jednoznacznie określić wartości poszczególnego urządzenia. Powód zakupił je za jednostkową cenę sumaryczną, a jego żądanie nie sprowadzało się do wyliczenia sumy wartości według cen rynkowych poszczególnych urządzeń, jakie uzyskały w sprzedaży krajowej, ale według ceny ich zakupu. Przyjął zatem identyczne ceny dla każdego urządzenia dzieląc zapłaconą cenę przez ilość urządzeń. Tak ustalone wartości urządzeń, jak stwierdził to biegły, i tak były niższe do tych, jakie powód mógłby uzyskać na rynku krajowym. Wyliczenie takie było zatem korzystne dla powoda.

Faktycznie dopuszczając dowód z opinii biegłego Sąd Okręgowy w postanowieniu zaznaczył, iż czyni to z urzędu. Działanie takie należy uznać za prawidłowe. Dowód z opinii biegłego ze względu na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, iż nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową, np. przesłuchaniem świadka. Jeżeli więc - zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. - sąd może otrzymać wiadomości specjalne wyłącznie na skutek skorzystania z pomocy biegłego, to sąd powinien przeprowadzić ten dowód na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. W niniejszym postępowaniu nie można jednak zarzucić braku inicjatywy dowodowej stronie powodowej. Wniosek taki, dokładnie na okoliczność wyliczenia wysokości szkody powoda, został powołany już w pozwie (k. 12 akt).

W konkluzji należy wskazać, że powód niewątpliwie szkodę poniósł. Zebrany materiał dowodowy nie daje możliwości ścisłego ustalenia ilości sztuk zniszczonych i ich wartości. Utrudnienia dowodowe nie wynikają jednak z bezczynności powoda, a wynikają z okoliczności obiektywnych. Powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe. W takiej sytuacji zastosowanie art. 322 k.p.c. jest uzasadnione.

Dopuszczalność zastosowania art. 322 k.p.c. jest uzależniona od spełnienia przesłanek. Przepis może być wykorzystany tylko w niektórych kategoriach spraw, jego zastosowanie jest możliwe dopiero wtedy, gdy powód wykazał samą zasadność roszczenia, a wątpliwa pozostaje tylko jej wysokość. Do zastosowania art. 322 k.p.c. może dojść, gdy sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione. Niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 k.p.c. powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ścisłe wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbyt długim przedłużeniem postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2019r., sygn. akt V CSK 599/17).

Nie ma natomiast żadnych dowodów na to, aby zachowanie powoda przyczyniło się do powstania szkody. Pozwany nie udowodnił, aby sposób rozmieszczenia urządzeń miały jakikolwiek wpływ na zakres pożaru czy uszkodzeń kopiarek, drukarek.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że zastosowanie art. 322 k.p.c. było uzasadnione, a biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, o których była mowa powyżej, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wyliczenia strony powodowej co do ilości zniszczonych urządzeń i ich wartość są najbardziej adekwatne do opisanej sytuacji i przyjął za odpowiednią sumę kwotę 292.052,72 zł. Koszt transportu został udowodniony fakturami i wyniósł 54.144,08 zł. Łącznie zatem uznana kwota odszkodowania wyniosła 346.196,80 zł, z czego Sąd Okręgowy zasądził należność w wysokości 42.495,45 zł.



Powód ponadto dochodził odszkodowania stanowiącego równowartość kosztów najmu. Sąd Okręgowy uznał, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy tą szkodą a działaniem pozwanego. W apelacji powód nie przytoczył żadnych zarzutów i argumentów podważających rozumowanie Sądu Okręgowego, stąd nie ma potrzeby ustosunkowania się do takowych.

Powodowi przysługuje zatem w wyniku uwzględnienia znacznej części jego apelacji roszczenie w wysokości 303.701,35 zł. Zmianie uległ pkt 2 wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Powodowi zasądzono od pozwanego dalszą kwotę w wysokości 303.701,35 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 listopada 2013 r. na podstawie art. 415 k.c. i art. 481 k.c. W pozostałej części powództwo pozostało oddalone i w tej też części oddalono apelację powoda w myśl art. 385 k.p.c.

Natomiast apelacja pozwanego jako niezasadna została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Zmianie uległy również rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wobec tego, że roszczenie powoda nie zostało uwzględnione jedynie w nieznacznej części, w myśl art. 100 k.p.c. pozwany został obciążony kosztami postępowania i zobowiązany do zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów w wysokości 25.620 zł (opłata od pozwu – 18.403 zł; wynagrodzenie pełnomocnika procesowego wraz z opłatą skarbową – 7.217 zł).

Na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c. nakazano pobrać od pozwanego nieuiszczone koszty sądowe w wysokości 2.566,20 zł (wynagrodzenie biegłego).

O kosztach postępowania apelacyjnego również orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i obciążono nimi pozwanego jako przegrywającego w znacznej części. Wobec tego zasądzono od pozwanego na rzecz powoda poniesione przez niego koszty na tym etapie postępowania, które wyniosły 23.915 zł (opłata od apelacji – 15.815 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego – 8.100 zł).

SSA Grzegorz Stojek SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Aleksandra Janas